

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:	
Miejscowa	rocznie
bez przesyłki . . .	1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . .	1 " 30 "
Zamiejscowa	
z przesyłką . . .	1 " 50 "
Miejscowa	półroczn.
bez przesyłki . . .	65 ct.
z przesyłką . . .	70 "
Zamiejscowa	
z przesyłką . . .	80 "
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.	

"SOKOŁ"
ORGAN ZWIĄZKU WIELKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHO. WSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA ZAMOYSKIEGO L. 18; ADMINISTRACJA ULICA ZIMOROWICZA L. 5.

Prenumerować można: w Administracji, w kancelarii Tow. „Sokol” l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaką:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosji 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Nakład 8.000 egzemplarzy.

Pilne korespondencje upraszamy nadsełać najdalej do 20. w miesiącu.

Czyśmy gotowi?

Złot nasz, drugi walny zlot całego sokolstwa polskiego, odbędzie się już w bieżącym miesiącu. Od dnia dzisiejszego do chwili tego zlotu będziemy liczyli czas na tygodnie, na dni, na godziny. W czasie tym społeczeństwo nasze zdoła obejrzeć i ocenić wszystko, co duch i umysł polski, co posłuszne im dłonie rolnika naszego i przemysłowca zgromadziły na wspaniałem bezimiennem dziś wzgórzu pięknego parku Kilińskiego we Lwowie. Ujrzy tam ono i nasz skromny dział wystawowy, ale zapragnie innego widoku, a zapragnie go z tem większem zaciekawieniem i wyczekiwaniem, im dłużej tego widoku mu zabraknie, im bliższym będzie termin zlotu naszego.

Jakiegożto widoku zapragnie całe społeczeństwo nasze?

Mówimy o sobie, żeśmy towarzystwem rdzennie narodowem, że serca nasze uderzają niepodzielnie i wyłącznie dla tej sprawy, ponad którą dla Polaka nie masz nic ważniejszego i świętszego, i że w towarzystwie naszym uczymy się dla tej sprawy wzgardzić wszystkim, zaszczytami, łaską ludzi, wygodą życia, życiem samem, a pożądać tylko jedyne go zaszczytu, miana dobrych synów Ojczyzny.

Mówimy o sobie, żeśmy karni, że bez szemrania i z pogodną twarzą umiemy podporządkować swe chęci i poglądy woli większości i władzy, którą ta większość nad nami ustanawia, a to nietylko wtedy, gdy ta wola dogadza naszej woli, lecz i wtedy, gdy wyrządza przykrość naszej woli i naszym poglądom. Wiemy bowiem, że pojęcie karności byłoby pozbawione istotnej swej treści, gdyby ta karność nie była połączona z pewnem poświęceniem i ofiarą.

Mówimy o sobie, że ilekroć rozchodzi się o dobro naszej sprawy, umiemy ją bronić i popierać, choćby własna miłość nasza lub druhów naszych miała doznać uszczerbku.

Mówimy o sobie, że jesteśmy zakonem braci, dla których równość praw i obowiązków jest zasadniczym przykazaniem, a wzajemny szacunek i obrona kardynalną cnotą.

Mówimy o sobie, że jesteśmy bojownikami doświadczenia naszego imienia, bojownikami prawdy i sprawiedliwości, a w obronie tych świętości umiemy stanąć twardo i bezwzględnie, że umiemy śmiało i otwarcie nie szczedząc siebie, ni drugich stanąć do walki ze słabością woli, z kłamstwem, podstępem, oszczerstwem i wszelką inną podłością.

Chlubimy się tem wszystkim i mamy świadomość tego, że sumą cnot powyższych jest prawdziwie męski charakter, który każdy z nas zrobił w sobie pragnie, a którego światło i potęga wysuszy i zniszczy każdy chwast w gronie naszym choćby najbujniej rozrosły.

Spółeczeństwo polskie wie dziś już bardzo dobrze, co o sobie trzymamy, a jeżeli tu i ówdzie po-błażliwem na wady nasze spogląda okiem, to równie dobrze, jak my, rozumie i wymaga, jakimi być musimy, jeżeli sztandar, który wzniesiliśmy dumnie a świadomie, nie ma upaść w proch, gdzie już tyle innych sztandarów wypadło z gnuśnej, niemęskiej, niewytrwałej dłoni.

Spółeczeństwo polskie wie równie dobrze, jak my, jakie środki wiodą nas do zdobycia naszego ideału. Dla niego równie, jak dla nas, niewątpliwym jest dogmat, że zdrowia duszy nie zdobędzie, kto ćwiczeniami swego nie ukrzepi ciała. Zna ono środek nasz główny, który ma wieść nas do celu, i nie wątpi o jego skuteczności, ma więc prawo żądać dowodu, że ten środek nie jest dla nas cczą zabawką, sportem uprawianym dla sportu, dla chwilowej przyjemności, dla zaspokojenia żądzy wzruszeń.

Wszystcy, jak jesteśmy, dążymy do jednego celu, wszyscy też winniśmy uprawiać gimnastykę wytrwale, systematycznie z tą powagą i usilnością, z jaką doniosły akt urabiania charakteru spełniać się powinien. Nie wątpię też o tem. Owszem znając wszelkie objawy życia we wszystkich gniazdach sokolich wyrażam przekonanie, że boisko wystawowe obliczone z przyczyn terenowych tylko na piętnaście setek ćwiczących, jest za szczupłe dla pełnej liczby druhów, którzy u siebie, w swoich sokolniach, stają do ćwiczeń.

Ale jest różnica między ćwiczeniami u siebie, wobec garstki druhów, a ćwiczeniami wobec tysięcy, którzy przyjdą nietylko patrzeć, lecz także sądzić, a sądzić surowo. I zaiste, żaden objaw pracy narodowej i społecznej nie stanie przed jury bardziej lieznem, bardziej wymagającym, lecz też i bardziej sprawiedliwym. Ostatni ten przymiot naszego jury nie ulega wątpiwości; wypróbowałem go niedawno, przed dwoma laty, podczas I. zlotu sokolego. Wtedy powszechnym był głos uznania naszej pracy, pracy wytrwałej w przygotowaniach, pięknej w wynikach.

Ale między tem, co było przed dwoma laty, a tem, co będzie za miesiąc, wielka różnica. Przed dwoma laty stanęło nas nie wielu, a ci, którzy stanęli, byli członkami gniazd starych, wypróbowanych, świadomych tego, czem są i dla czego są i przejętych zapałem dla obchodu, które sokolstwo polskie święciło. I całe miesiące przed obchodem roz-

brzmiewały pocieszające wiadomości o przygotowaniach, o szczerzej, gorącej pracy. Nawoływania macierzy sokolstwa i pisma naszego, rady, uwagi i wskazówki spotykały wszędzie odzew gorący, i rosły serca, bo wiedziały, co będzie i jak będzie.

Dziś... cicho. Cisza starych gniazd nie budzi obaw, bo wprawa nabyta niedawnem doświadczeniem ma prawo być małomówną. Ale czemuż przypisać tę ciszę w gniazdach młodych, zawiązanych po jubileuszu sokolstwa polskiego? Czy i w tych gniazdach świadomość sokola dorównała wyżynom świadomości w gniazdach starych? Dalby Bóg! Czy może — jak nie chciałbym przypuścić — brak świadomości obowiązków sokolich wstrzymuje młodych druhów od pracy, którą starano się ułatwić i uprzystępnąć? O druhowie serdeczni, wybaczcie to pytanie staremu, o dobro sprawy sokolej dbałem druhowi. Ja, odsełając Was do tych głosów, które wyprzedziły nasz I. zlot, zadam Wam jeszcze takie pytania:

Czy pamiętamy wszyscy, że II. zlot już niedawno, że drugi we wszystkich kierunkach musi być wspanialszym od pierwszego, że będzie takim tylko wtedy, gdy sami zechcemy? — Czyśmy gotowi — zechcieć tego? — Na te pytania odpowiedziście mi na boisku wystawowem: Wątpiłeś, — czy wątpisz jeszcze?

Szczerze pragnę zawstydzienia — mojego!

Czołem!

Dr. X. F.

Ćwiczenia wolne

czyli
wspólne na miejscu
przez
Władysława Janikowskiego.

(Ciąg dalszy).

Lekcja VII.

Osnowa: rzuty ramion naprzemianstronne. Ruchy tułowia. Rzuty nóg jednostronne.

Postawa zasadna: ramiona skurczone.*)

Takt: 1., (2). Każde ćwiczenie 10 razy.

A.

I. „Rzuć lewe ramię wprzód — raz! — skurcz, a rzuć prawe wprzód — dwa!“ Lewe ramię prostujemy raźnie do poziomu wprzód, a kurcząc je rzucamy równocześnie prawe wprzód. Zatem na raz będzie lewe ramię wyprostowane, prawe skurczone, zaś na dwa lewe skurczone, a prawe wyprostowane. Na hasło: „dość!“ kurczymy prawe ramię.

II. „Skoń się wprzód — raz! — prostuj się — dwa!“ W postawie zasadnej naginamy tułów możliwie najniżej do przodu, trzymając ramiona skurczone, a nogi silnie wyprężone.

III. „Ramiona wdół. Lewą nogę skurcz: rzuć wprzód — raz! — skurcz — dwa!“ Lewą nogę uginamy tak silnie przed sobą, aby przedudzie przytykało do uda, przyczem przedstopie skierowane być musi ku ziemi. Ciężar ciała przenosimy na prawą stopę. Skurczoną więc nogę lewą prostujemy silnie do poziomu wprzód, poczem napowrót silnie ją kurczymy.

IV. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć wprzód — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod III., tylko ruch prawą nogą.

V. „Postawa. Stań na palcach stóp. W postawie napalcowej w miejscu po—chód!“ W postawie napalcowej skuteczniamy w miejscu pochód, prostując

*) Uwaga co do skurczonych ramion jak w lekcji II.

tak silnie nogi w kolanach, aby się w czasie pochodu prawie wcale nie uginały. Takt od 1 do 20.

B.

I. „Ramiona skurcz. Rzuć lewe ramię wpion — raz! — skurcz, a rzuć prawe wpion — dwa!“ Lewe ramię prostujemy silnie prosto do góry, a kurcząc je, rzucamy równocześnie tak samo prawe.

II. „Dość! Lewą nogą zakrok. Skoń się wstecz — raz! — prostuj się — dwa!“ W postawie zakroczonej w lewo i przy ramionach skurczonych, wykonywamy skłon tułowiem wstecz, bacząc, aby nogi były wyprostowane i opierały się całymi stopami o ziemię.

III. „Zmiana postawy poskokiem — hop! — Skoń się wstecz — raz! — prostuj się — dwa!“ W locie więc skuteczniamy zakrok prawą, czyli wysuwamy prawą nogę wstecz a lewą wprzód Uwaga: zaś co do skłonu jak pod II.

IV. „Postawa poskokiem — „hop!“ — Lewą nogę skurcz: rzuć wstecz — raz! — skurcz — dwa!“ Skurczoną nogę lewą prostujemy silnie w prostym kierunku możliwie najwyżej wstecz, poczem ją napowrót kurczymy.

V. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć wstecz — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod IV., a prawą nogą.

VI. „Postawa. Lewą nogą rozkrok: stań na palcach stóp. W postawie rozkroczonej a napalcowej w miejscu po—chód!“ Uwaga: jak pod A., tylko pochód wykonywamy w postawie rozkroczonej. Takt od 1 do 20.

C.

I. „Postawa (lewa do prawej). Rzuć lewe ramię w bok — raz! — skurcz, a rzuć prawe w bok — dwa!“ Lewe ramię prostujemy silnie do poziomu w bok, a kurcząc je, prostujemy równocześnie prawe w bok.

II. „Dość! — Ręce na barki. Prawą nogą wykrok: skoń się w lewo — raz! — prostuj się — dwa!“ Ręce składamy na własne barki w ten sposób, że łokcie wzniesione do góry i odchylone wstecz, biegną w prostej linii poziomej. (Jeśli ćwiczenia odbywają się z pomocą ciężków, w takim razie składamy ręce na barkach wraz z ciężkami, trzymając je oczywiście w rękach). W postawie wykroczonej w prawo, naginamy silnie tułów do lewej strony, bacząc, aby wyprężone nogi opierały się całymi stopami o ziemię.

III. „Nawrot do postawy (prawa do lewej). Lewą nogą wykrok: skoń się w prawo — raz! — prostuj się — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a skłon na prawo w bok.

IV. „Nawrot do postawy (lewa do prawej). Ramiona wdół. Lewą nogę skurcz: rzuć w bok — raz! — skurcz — dwa!“ Skurczoną nogę lewą prostujemy raźnie w prostym kierunku tak wysoko w bok, aby nie przechylać tułowia na prawo.

V. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć w bok — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod IV., a ruch prawą nogą.

VI. „Postawa. Ramiona skurcz. Na palcach stóp obunóż — skacz!“ Takt od 1 do 20.

D.

I. „Rzuć lewe ramię wdół — raz! — skurcz, a rzuć prawe wdół — dwa!“ Lewe ramię wyrzucamy silnie wdół do położenia zwisłego, a kurcząc je, prostujemy równocześnie prawe wdół.

II. „Dość! — Ręce na barki. Lewą nogą rozkrok: zwróć się w lewo — raz! — odwróć się — dwa!“ W postawie rozkroczonej w lewo zwracamy się w biodrach jedynie do strony lewej, zatem stopy nie poruszają się z miejsca wcale.

III. „Zwróć się w prawo — raz! — odwróć się — dwa!“ Uwaga: jak pod II, a w drugą stronę.

IV. „Postawa (lewa do prawej). Lewą nogę skurcz: rzuć wprzód do środka — raz! — skurcz — dwa!“ Lewą nogę prostujemy do poziomu przed sobą a ku prawej stronie, nie zmieniając wcale frontu ciała, którego ciężar spoczywa na nodze prawej.

V. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć wprzód do środka — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod IV., tylko ruch prawą nogą.

VI. „Postawa. Przysiadz: wyprostuj lewą nogę wbok — raz! — wróć do przysiadu — dwa!“ W postawie przysiadnej z oparciem rąk o kolana, wysuwamy lewą nogę w prostym kierunku wbok, baczając, aby była silnie wyprężoną i opierała się o ziemię krawędzią całej stopy. Takt od 1 do 10.

E.

I. „Postawa. Ramiona skurcz: rzuć lewe ramię wpion zewnątrz — raz! — skurcz, a rzuć prawe wpion zewnątrz — dwa!“ Lewe ramię prostujemy silnie do góry w skośnym kierunku między wpion i wbok, a kurecząc je, prostujemy równocześnie prawe.

II. „Dość! — Ramiona na krzyże. Lewą nogą z krok: skłoń się wstecz — raz! — prostuj się — dwa!“ Ramiona tak składamy na krzyże, ażeby przedbarki krzyżowały się za sobą, a ręce sięgały łokci, przy czym pierś należy poddać naprzód, zaś barki cofnąć wstecz.

III. „Zmiana postawy poskokiem — hop! Skłoń się wstecz — raz! — prostuj się — dwa!“ Skłon wstecz wykonuje się przy nogach wyprostowanych.

IV. „Postawa (prawa do lewej). Lewą nogę skurcz: rzuć wprzód zewnątrz — raz! — skurcz — dwa!“ Lewą nogę prostujemy do poziomu przed sobą w skośnym kierunku na lewo między wprzód i wbok.

V. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć wprzód zewnątrz — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod IV., a przeciwnie.

Ramiona przez cały czas trzymamy na krzyżach.

VI. „Postawa. Ramiona opuść. Przysiadz: wyprostuj prawą nogę wbok — raz! — wróć do przysiadu — dwa!“ Uwaga: jak pod D. VI., jeno ruch prawą nogą.

F.

I. „Postawa. Ramiona skurcz: rzuć lewe ramię wstecz — raz! — skurcz, a rzuć prawe wstecz — dwa!“ Lewe ramię więc wyrzucamy silnie jak najwyższej wstecz, a kurecząc je, wyrzucamy tak samo prawe.

II. „Dość! — Ręce na barki. Skrzyżuj lewą nogę przed prawą: skłoń się w lewo — raz! — prostuj się — dwa!“ W postawie skrzyżnej w lewo naginamy tułów do lewej strony. Nogi wyprostowane opierają się całymi stopami o ziemię.

III. „Postawa (lewa do prawej). Skrzyżuj prawą przed lewą: skłoń się w prawo — raz! — prostuj się — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a przeciwnie.

IV. „Ramiona wdół. Lewą nogę skurcz: rzuć wstecz do środka — raz! — skurcz — dwa!“ Lewą nogę prostujemy w miarę możliwości za sobą, a ku prawej stronie, utrzymując tułów prosto.

V. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć wstecz do środka — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod IV., a przeciwnie.

VI. „Postawa. Przysiadz: wyprostuj lewą nogę wprzód — raz! — wróć do przysiadu — dwa!“ Ręce opieramy o kolana i wysuwamy lewą nogę w prostym kierunku do przodu, baczając, aby była wyprężoną i opierała się tylko piętą o ziemię przy palcach stopy naprzód skierowanych. Takt od 1 do 10.

G.

I. „Postawa. Ramiona skurcz: rzuć lewe ramię wpion do środka — raz! — skurcz, a rzuć prawe wpion do środka — dwa!“ Lewe ramię tak prostujemy silnie do góry, że biegnie przed czołem w skośnym kierunku do prawej strony, a kurecząc je, prostujemy równocześnie prawe ramię w skośnym kierunku do lewej strony.

II. „Dość! — Ręce na barki. Skrzyżuj lewą nogę przed prawą: skłoń się wprzód — raz! — prostuj się — dwa!“ W postawie skrzyżnej w lewo naginamy tułów możliwie najniższej do przodu, prostując nogi silnie i opierając się całymi stopami o ziemię.

III. „Zmiana postawy skrzyżnej w prawo poskokiem — hop! — Skłoń się wprzód — raz! — prostuj się — dwa!“ Zmianę tej postawy wykonywamy w locie, zeskakując lekko na palce stóp, zresztą uwaga: jak pod II.

IV. „Postawa (prawa do lewej). Ramiona skurcz. Lewą nogę skurcz: rzuć wstecz zewnątrz — raz! — skurcz — dwa!“ Lewą nogę prostujemy silnie w środku między wstecz prosto a wbok, kierując palce stopy ku ziemi.

V. „Postawa. Prawą nogę skurcz: rzuć wstecz zewnątrz — raz! — skurcz — dwa!“ Uwaga: jak pod IV., a ruch prawą nogą.

VI. „Postawa. Przysiadz, ramiona wbok a wytrzymaj: wyprostuj prawą nogę wprzód — raz! — wróć do przysiadu — dwa!“ Uwaga: jak pod F. VI., tylko ruch prawą nogą. Takt od 1 do 10. (C. d. n.).

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

Związek. VI. posiedzenie Związkowego Grona nauczyc. odbyło się d. 6. maja b. r. pod przewodnictwem d. A. Durskiego i w obecności dd. Cenara, Janikowskiego, Kwiatkowskiego, Szytylińskiego i Walleka. Nieobecni: dd. Jaworski, Ptas, Ruciński, Tyszecki, Haczewski. Mianowski i Sawicki nadesłali usprawiedliwienie.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przyjęto regulamina pochodowy (powtórnie poprawiony), sztandarowy, dla chorążych i wyścigowy dla kolarzy, dla przedłożenia Wydziałowi Związku do zatwierdzenia. Wskazówki zdrowotne, dla Tow. sokolich opracowane przez d. Dra K. Zaleskiego przyjęto, uzupełniając na wniosek d. Cenara niektórymi dodatkowymi postanowieniami. Program II. Złotu przyjęto ze zmianą, że próba ćwiczeń w d. 1. lipca rozpocznie się godz. 4. po poł. a nie o 3. — Opracowanie wejścia i rozstępywania na boisku do ćwiczeń wolnych laskami i maczugami, poruczono d. Cenarowi, z wezwaniem do wszystkich członków Grona o nadsyłanie projektów z terminem do 15. czerwca na ręce d. Durskiego. — Opracowanie rozkładu do ćwiczeń zastępów na przyrządach, odroczone do czasu nadejścia kwestyonaryusza od Towarzystw. — Ułożenie porządku ćwiczeń II. Złotu poruczono d. Kwiatkowskiemu. W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Boisko złotowe na Wystawie prawie ukończone, jak również tor dla kolarzy. Wygląd imponuje rozmiaarami. — Dotychczasowe wiadomości z gniazd brzmią pomysłnie.

Jesteśmy pewni, że olbrzymie boisko szczerlnie zapełni się Sokolami w dniach Złotu, ażeby złożyć dowody pracy i żywotności sokolej. Wielkie również zainteresowanie Zlotem jest w Ks. Poznańskim. — Już nie cały miesiąc dzieli nas od święta sokolego, do pracy więc druhowie! Niechaj o nas nie wątpią, że wytrwałość to hasło prawdziwego Sokoła.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę szan. Wydziałów, że laski i maczugi do ćwiczeń,

winno każde gniazdo przywieść z sobą. — La-
ski mają mieć 90 cm dług. w wadze od 2—4 ko. Ma-
czugi nie dłuższe jak 50 cm. Upraszamy również o nad-
sełanie kwestyonaryuszy we właściwym czasie, gdyż
w ostatniej chwili trudno będzie wszystkim podobać.
Udział w Wystawie sokolej zgłosiły gniazda ze Lwowa,
z Koła gimnast. śpiewack., Podgórze, Rzeszowa, Zło-
czowa, Łańcuta, Tarnowa, Sambora, Krosna, Delatyna
i Wadowic. Prosimy o pospiech, gdyż Wystawa już
otwarta a nas brakuje. Z wystawców zgłosili:
M. Borkowski ze Lwowa drążek przenośny, drabinę kom-
binowaną, konia, kozła, poręczę żelazne (nowej kon-
strukcyj) i drewniane H. Rosenthal strój sokoli i ćwicze-
bny. J. Bergerowa ubiory do gimnastyki dla dzie-
wcząt. K. Homiński z Krakowa wszelkie przyrządy gim-
nastyczne. F. Kuszelewski z Jaworowa model. Nadto
biorą udział w Wystawie dwie firmy z Czech. Czo-
łem! A. W.

Buffalo N. Y. 20. kwietnia 1894. W dniu 15. kwiet-
nia b. r. odbyło się drugie przedstawienie towarzystwa
gimnastycznego Sokolów polskich w Ameryce Nr. III.
Wypadło ono w całości doskonale. Tak gazety angielskie
jak i miejscowe polskie nie szczędziły pochwały. Przed-
stawienie teatralne o nadzwyczaj urozmaiconym programie
zajęło publiczność i ubawiło od 8. wieczorem, aż do 12.
w nocy. Na wiadomość, że Sokolicy będą dawać przedsta-
wienie, tykiety były rozkupione, tak że w sam wieczór
przedstawienia dużo tykietów brakło. „Hala Kościuszki“
była przepelnioną. Oklasków nikomu nie poskąpiono.

Ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem nauczy-
ciela d. Teofila Kościółka wypadły bardzo dobrze. Tak
na poprzędku, jak i na poręczkach okazali ćwiczący swą
zwinność i lekkość bez wymuszenia. Najlepiej zaprezen-
towali się dd. Ziolkowski, Tobolski, Zegler, Wojtkowski,
Ledziński, i Mrugowski. Wielkie uznanie należy się tak
d. Kościółkowi za bezinteresowne prowadzenie ćwiczeń
gimnastycznych jakoteż i członkom za regularne ucze-
szczanie na ćwiczenia. To bowiem było najlepszą zachętą
dla drugich do łączenia się w szeregi Sokolów.

Część muzyczna i teatralna wypadły dobrze. Odzna-
czyli się 12 let. Władzio Górski i d. T. Kościółek. Dział
humorystyczny („monolog żydowski“ wypowiedziany przez
d. T. Kościółka i monolog „Mody paryskie“ przez d. St.
Mrugowskiego tudzież solo na skrzypcach („Awanturnik
skrzypkowy“) odegrane przez d. T. Kościółka z użyciem
zamiast smyczka rozmaitych przedmiotów i trzymaniem
skrzypców w różnych pozycjach, zainteresował publiczność
nadzwyczajnie. Po przedstawieniu nastąpiły tany, które
rozpoczęte polonesem wesoło przeciągnęły się aż do rana.
Załączam program. Oto wyjątki z karteczek programo-
wych rozrzuconych w 10000 egzemplarzy przez p. C.
Dorta, właściciela 2 polskich aptek, w narzeczu ludowym:
„Look out! bo Sokolicy mają wielgi tryjater i bol!!!
A kiej? A dowicta sie!.... To ci bedzie ale piknik na
15 kwietnia! Bedo ci mieli rozmaite śmiszne przego-
dania, bedo pokazywać sztuki kieby w cyrku, grać na
przeróżnych strumantach i pokazywać komandyje, co sa
trza pewnie śmioc bez końca. Pedom ci bracie, żeby
se miał nogi Pain Expellerem z apteki Dorta wysma-
rować, to wysmaruje a pude tam. Jeszcze do tego se
i podskocze. — Czy to nie dosyc?“ Dla ludzi wykształ-
conych: „Pamiętaj o tem bardzo dobrze, że wkrótce — dn.
15. kwietnia, w niedzielę, odbędzie się w hali Kościuszko,
o godz. 8. wieczorem, wielkie przedstawienie i bal to-
warzystwa Sokolów polskich, jakie jeszcze w E. Buffalo
nie bywało. Chcesz spędzić ten wieczór wesoło, ochoczo
i przyjemnie ze swą rodziną, przyjdź a ubawisz się jak
nigdy. Gdyby jednak nogi twe niemogły cię przynieść
na ten wieczór, z powodu słabości i innych dolegliwości,
nie turbuj się — jest na to środek. W aptekach Dorta,
E. D. N. E. Nerwowy Elixir lub św. Dominika Liniment
wzmocnią cię i usposobią do miłej zabawy. Jeśli chcesz,

abyś się mógł na tym wieczorze serdecznie uśmieć a nie
byłbyś w stanie ze względu na słabość żołądka i we-
wnętrzne bolesti, nie zapomnij o Sławnym Balsamie Ma-
cierzyńskim z aptek Dorta“. A co, może nie po amery-
kańsku? Red.) Życzę Wam powodzenia. M. Depka 250.
Peckham St. Buffalo N. Y.

Czerniowce. Na jubileusz towarzystwa bratniej po-
mocy i czytelnicy polskiej, tudzież na połączoną z nim uro-
czystość poświęcenia sztandaru Sokola bukowińskiego
przybyły liczne deputacje towarzystw polskich, przewa-
żnie ze wschodniej Galicyi, z całej Bukowiny, wreszcie
z rumuńskich Paszkan i Botuszan. Cała uroczystość —
wyznaczona na 13. i 14. maja — odbyła się poważnie,
pięknie, serdecznie. Pokrzepiła ona kresowców bojujących
twardo o prawa ludzkie i obywatelskie.

Sokolów na tę uroczystość przybyło więcej, niż spo-
dziewano się pierwotnie. Ze Śniatyna, Zaleszczyk, Ko-
łomyi, Stanisławowa, Czortkowa, Doliny, Stryja, Sam-
bora, Lwowa przybyły deputacje złożone z kilku lub
nawet kilkunastu druhów; Związek wydelegował swego
sekretarza.

Pierwszego dnia uroczystości przed 9. rano wyru-
szył do kościoła pochód, w którym Sokolicy kroczyli czwór-
kami. Muzyki nie było; uroczysta cisza sprawiła głębo-
kie, wzruszające wrażenie. Po solennem nabożeństwie ka-
nonik Schmid przemówił od ołtarza życząc Sokolowi,
iżby znaki i godła wyszyte na sztandarze zawiodły go
do upragnionego celu. Po dokonaniu kościelnego aktu po-
święcenia wbił w drzewce dwa gwoździe: jeden, nade-
ślany z błogosławieństwem przez ks arcybisk. Isakowi-
cza, drugi swój. Po odspiewaniu „Boże coś Polskę“ wró-
cono do Czytelni, która tymczasem zapełniła się zapro-
szonymi gośćmi. Byli tam: prezydent miasta, p. Kocha-
nowski, z radcami, reprezentanci towarzystw ruskich
i niemieckich, reprezentanci Zboru izraelickiego; w cha-
rakterze prywatnym przybyli z Rumunów pp. br. Mu-
stata i A. Zachar, co zrobiło bardzo dobre wrażenie.
Zebranie zagałł prezes Czytelni p. br. Jan Kapri. Przy-
witawszy przybyłych gości opowiedział w krótkości dzieje
kresowego towarzystwa, którego zadaniem „skupić Po-
laków, święcić pamięć drogich nam organów ojców na-
szych i pamięć dzielnych naszych bohaterów ducha i
miecza, wychować młodź naszą na prawych synów Oj-
czyzny i Wiary“. Następnie odsłonięto tablicę pamiątkową
na cześć założycieli i kierowników Czytelni, a chór czer-
niowieckiego „Echa“ sokolego odspiewał piękną kantatę.
Poczem przemówił prezes Sokola d. Kołakowski. Korzy-
stając z obecności wszystkich żywidłów kraju wypowiedział
wobec nich szczere wyznanie wiary bukowińskich
Polaków, którzy mają prawo przestrzegać czystości swych
ideałów i żądać swobody swojego rozwoju; prawa odro-
dzenia swojego pod względem fizycznym i duchowym. —
Imieniem sokolstwa polskiego przemówił d. Fiszer. W krót-
kich a jędrnych słowach oddał hołd kresowym bojowni-
kom o prawa narodowe i przypomniał druhom Sokolom
obowiązki, jakie na nich ciążyą wobec nich samych i Oj-
czyzny.

Ceremonia wbijania gwoździ trwała czas dłuższy.
Wbijający wpisywali swe nazwiska w księdze pamiąt-
kowej.

Bezpośrednio potem odbyło się przyjęcie w ogro-
dzie Czytelni. Z przemówień zasługuje na wyróżnienie
głos Rusina, posła Pihulaka, który zaznaczywszy prawo
każdego narodu do swobodnego rozwoju, oświadczył, że
rozwój Polaków nie może być Rusinom przykry lub nie-
nawistny, gdyż „skoro Wam będzie dobrze, to i nam
przy Was i z Wami musi być lepiej“. Właśnie w tej
chwili przyniesiono telegram od czeskiego Związku so-
kolego. Po mowie ruskiej powitanej gorąco przez Polaków,
słowa czeskie pełne ciepła i bratniej życzliwości wywo-
łały niezwykle wrażenie.

Dla nieznanających stosunków bukowińskich było przyjemną niespodzianką przemówienie Dra Dornbauma, prezesa czerniowieckiego turnvereinu, który stwierdzając koleżeńskie stosunki z miejscowym Sokolem w wymownych słowach życzył mu powodzenia i rozwoju. Odwzajemniając się za tę uprzejmość zwiedzono popołudniu gremialnie salę turnvereinu, u której progu czekał gości Dr. Dornbaum z kilku członkami wydziału. Przybyłych gości spotkała tu miła niespodzianka. Oto kilkunastu młodych druhów czerniowieckiego Sokola, zamówiwszy orkiestrę miejską, wystąpiło na salę w strojach ćwiczebnych i wykonało z brawurą ćwiczenia wolne, te same, jakie przygotowują się na zlot lwowski podczas wystawy. Wykonano następnie ćwiczenia laskami, oraz ćwiczenia na drążku; wszystko z wielkim zadowoleniem kompetentnych widzów. Pochodem ozdobnym zakończył się improwizowany popis, który czerniowieckiej drużynie sokolej zjednał uznanie druhów galicyjskich i gorące pochwały ze strony gimnastyków niemieckich. Młodzi Sokolowie kresowi nie mogli lepiej zadowolić swych galicyjskich druhów, jak urządzając im tę, najmiłą dla sokolstwa biesiadę.

Byłoby jeszcze wiele do pisania — o przepięknym przedstawieniu amatorów w teatrze miejskim pierwszego dnia uroczystości, o poranku spiewackim lwowskiego „Echa“, o wspólnej uczcie, o wieczorze z tańcami i t. d., lecz nie jestem specjalistą dla takich opisów, więc dopiewajcie sobie resztę.

Ale, byłbym zapomniał, że w niedzielę popołudniu wśród ulewnego deszczu przybyło ze Lwowa i Kołomyi kilku dzielnych kolarzy sokolich, którzy długą podróż odbyli na swoich stalowych rumakach zdrowi, niezmordowani. Witano ich, jak tryumfatorów...

Jarosław. Na pomnożenie funduszu budowy sokolni jarosławskiej odbył się tutaj w sali teatralnej hotelu „Victoria“ dnia 7. marca br. popis uczniów i uczenie towarzystwa naszego z następującym programem: 1. Słowo wstępne. 2. Dział pierwszy ćwiczeń: a) uczniowie młodszy: ćwiczenia lwowskie (jubileuszowe) w pięciu obrazach; b) uczniowie młodszy: ćwiczenia na koźle i w skoku; c) uczennice, oddział młodszy: z ćwiczeń (jubileuszowych) lwowskich obraz I. III. IV; d) uczennice, oddział starszy: ćwiczenia welonami (według ćwiczeń ułożonych dla maczug). 3. Dział drugi ćwiczeń: a) uczniowie starsi: ćwiczenia maczugami (wykonane po pierwszy raz na zjeździe jubileuszowym lwowskim); b) uczniowie, oddział młodszy: ćwiczenia na drążku; c) uczniowie, oddział starszy: skok z odskoczni elastycznej, koń w szersz, drążek. 4. Pochód ozdobny wszystkich uczniów. — Podczas ćwiczeń na przyborach koncertowała udzielona łaskawie przez komendę pułku muzyka 90 pułku piechoty. — Ćwiczenia jubileuszowe w takt hymnu ćwiczebnego Sokolów polskich, ćwiczenia welonami i maczugami w takt walca „Na falach Dunaju“.

Lwów. Walne Zgromadzenie od 11 do 26. maja — to rzecz dotąd niebywała. A przecież trwało ono tak długo w Sokole lwowskim i choć posiedzeń odbyliśmy tylko pięć, kipiało i wrzało u nas przez pełnych dni szesnaście. Wiele o tem pisano i mówiono, a w gniazdach innych gorszono się takim wrzeniem w gnieździe macierzystem. Nie godzi się jednak przesadzać. Owszem należy pamiętać, że Sokół lwowski, jak może żaden inny, skupia w swoich szeregach rozmaite żywioły, które zarówno są dbałe o dobro towarzystwa, więc żywo interesują się jego sprawami i że w takich warunkach gorąca walka o zasady jest objawem wielce pociesającym. Można by nieco odmiennie wyrazić się o formie tej walki, ale tu już należałoby zawadzić o konieczne skutki całego systemu najnowszego wychowania publicznego, o całkiem naturalną krewkość młodości, o to, że tylko szkoła życia uczy pod osłoną pięknych hasel dopatrzeć się od razu czegoś bardzo pospolitego. Na wszelki wypadek ma-

„Przewodnik gimn.“ nr. 6.— 1894.

cierz lwowska uchwalając zasadnicze zmiany w swoim statucie wskazała znowu bratnim gniazdom drogę do radykalnego usunięcia wicherzeń i rozsterek mających swe źródło w sprawach osobistych i mogących towarzystwo narazić, jeżeli nie na rozbiecie, to co najmniej na zastój lub cofanie się. Jako takie zasadnicze zmiany przedstawiają się postanowienia uchylające możliwość apelacji do Walnego Zgromadzenia od uchwał Wydziału odmawiających przyjęcia do towarzystwa, tudzież od uchwał Sądu honorowego w sprawie wykluczeń z towarzystwa, wzmocnienie powagi i władzy Wydziału przez ścisłe określenie stosunku, w jakim zostają do niego grona i oddziały istniejące w towarzystwie, a wreszcie ciągłość i jednolitość zasad i pracy przez odnawianie się Wydziału co roku nie całkowite, jak dotąd, lecz tylko częściowe. — Wydział Związku, który postanowił uchwalić wzorowy statut dla towarzystw związkowych, będzie miał wobec uchwały lwowskiego Walnego Zgromadzenia, bardzo ułatwione zadanie.

Wybory Wydziału odłożono aż do zatwierdzenia statutu; delegatami na najbliższy Zjazd związkowy zamianowano dotychczasowych delegatów, upoważniając Wydział do zamianowania jednego brakującego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wyrażono prezesowi d. Ziemię jednomyślnie uznanie i podziękowanie za bezstronne przewodnictwo.

W maju 1894 uczęszczało na ćwiczenia:

1. Członków	120	w 12 zast.	.. w 3 godz. tyg.
2. „	30	w 2 „	.. w 3 „ „
3. Pań i dziewcząt	60	w 8 „	.. w 3 „ „
4. Uczniów młod.	80	w 10 „	.. w 3 „ „
5. „ starsz.	60	w 10 „	.. w 3 „ „
6. Gimnaz. V.	230	w 10 „	.. w 4 „ „
7. Gimn. I.	230	w 10 „	.. w 4 „ „
8. Grono naucz.	20	w 2 „	.. w 3 „ „
9. Ćwiczący macz.	20	w 1 „	.. w 1 „ „

Łącznie 850 w 65 zast. .. w 27 godz. tyg.

Z dniem 29. maja rozpoczęły się bezpłatne próby ćwiczeń II. zlotu (wtorek, czwartek, sobota) od 8—9 wieczorem, a to ćwiczeń wolnych, laskami i maczugami.

Sokal. W dniu 10. marca b. r. odbyło się trzecie doroczne Walne zgromadzenie naszego towarzystwa, na którym się zebrało 26 członków. — Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa d. Lewickiego odczytał sekretarz d. Semetkowski protokół z ostatniego Walnego zgromadzenia oraz sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1893, według którego Sokół nasz rozpoczął czynności przy bardzo skromnej liczbie członków tj. 25, a z końcem r. 1893 liczy 74 członków. — Ćwiczenia odbywały się regularnie 3 razy tygodniowo. W czasie wakacyjnym przerywano ćwiczenia. Prowadził je d. Skoczyński. Brało w nich udział 14—22 druhów. W listopadzie rozpoczął d. Dr. Łuszczkiewicz naukę szermierki. Wydział zajął się urządzeniem ślizgawki w bieżącym sezonie. W celu przyporządkowania dochodów urzędowo przedstawienie amatorskie wraz z tombolą (dochodu czyst. 82 zł.) oraz wieczorek Mickiewiczowski (dochodu czyst. 17 zł. 44 ct.). Urządzono 3 mniejsze wycieczki w okolicy Sokala. Staraniem Sokola tutejszego odbyło się nabożeństwo żałobne za zacnych posłów sejmu grodzieńskiego i w bieżącym roku za poległych braci w r. 1863. — Z pomocą Wydziału 16 druhów sprawiło sobie stroje sokole. — Majątek towarzystwa z końcem r. 1893 (wraz z inwentarzem) wynosi 485 zł. 78 ct. — Na wniosek druha Szołgini imieniem komisji rewizyjnej udzielono Wydziałowi absolutorium za rok 1893. — Poczem przystąpiono do wyborów i wybrano jednomyślnie prezesem d. Karola Lewickiego, zastępcą d. Dra Wejdy Władysława. Do wydziału weszli dd.: Aleksander Kozaczek, Jan Semetkowski, Dominik Skoczyński, Mieczysław Strzelecki i Waleryan Schumacher. Zastępcami tychże zostali wybrani dd.: Aleksan-

der Kulinicz i Dr. Robert Pawłowski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali dd.; Miron Hrycykiewicz i Emil Szolginia. — Delegatami związku wybrano dd.: prezesa i wiceprezesa. (Według §. 7. b) stat. zw. tylko pełna liczba każdych następnych 50 członków uprawnia do wyboru więcej jak jednego delegata. *Red.*)

Witkowo, (W. Ks. Pozn.) d. 30. kwietnia 1894. Staraniem kilku młodych a znacznych obywateli tutejszych, zawiązało się tu d. 29. paźdz. 1893 roku tow. gimn. Sokół. Do zarządu wybrano następujących dd.: prezes, Łucyan Osten, zastępca, Michał Berler, sekretarz, Wład. Łabuziński, skarbnik, Cegielski, nauczyciel gimnastyki, Sylwester Dytkiewicz. Towarzystwo liczyło przy założeniu 20 członków, obecnie liczy ich 45; mamy nadzieję, że liczba wkrótce podwoi się, gdyż prezes nasz i druh nie szczędzi pracy i trudu, aby podnieść i zagrzać ducha pomiędzy bracią naszą, tow. zaś ze swej strony dokłada starań, aby ile możności brać czynny udział w uroczystościach narodowych. I tak: 29. listopada obchodziło rocznicę śmierci Adama Mickiewicza i nocy listopadowej; d. 28. stycznia urządziło przedstawienie teatralne na pomnożenie funduszu sztandarowego, d. 8. kwietnia b. r. obchodziło rocznicę bitwy raclawickiej. — Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się 2 razy w tygodniu. Członków na ćwiczenia uczęszcza przecięciowo 20. — Bratnie tow. Sokół w Gnieźnie darowało nam niektóre sprzęty do ćwiczeń, za co mu serdeczne dzięki. — Na mocy uchwały walnego zebrania z d. 2. lutego przystąpiło tow. nasze do związku. — W kwietniu zakupiliśmy bardzo wspaśniały sztandar; chorążym wybrany na zebraniu ostatnim d. Edward Stein, który z wdzięcznością przyjął powierzony mu urząd. — Stan kasy naszej jest wprawdzie lichy, gdyż tow. przy założeniu miało dużo wydatków, zwłaszcza na zakupno chorągwi, lecz mamy nadzieję, że przy pracy i wytrwałości doczekamy się polepszenia. Wszystkim bratnim towarzystwom Czołem!

W. Łabuziński, sekretarz.

Zurych. Sokół zurychski założony został w listopadzie 1891 roku. Grono członków istniejącego tu akademickiego stowarzyszenia pod nazwą „Towarzystwo młodzieży polskiej“ podjęło się tego trudnego, ale szczytnego zadania. Po długich staraniach wynajętą została sala jednego z towarzystw gimnastycznych szwajcarskich, w której ćwiczenia Sokola odbywają się i obecnie. Z zapalem i wytrwałością nieliczni członkowie nowo powstałego towarzystwa przystąpili do pracy. Nie posiadając na razie ani środków materyalnych, ani doświadczenia fachowego, nie doznając znikąd poparcia, w krótkim czasie zdołali jednak o własnych siłach pozyskać sympatyę tutejszej Polonii i zapewnić byt tak pożytecznej instytucji, jaką jest „Sokół“.

Wzorem dla nas był „Sokół“ galicyjski. Administracja „Przewodnika gimnastycznego“ zaopatrzyła nas bezpłatnie w podręczniki gimnastyczne i użyła łaskawie również bezpłatnie „Przewodnika“, za co jej niniejszem składamy podziękowanie. Kilku druhów z Krakowa i Lwowa, czasowo przebywających w Zurychu, przyczyniło się jeszcze bardziej do rozbudzenia u nas ruchu sokolego, a pamięć o nich długo pomiędzy sokolstwem naszym nie wygaśnie. Dzisiaj bez obawy o los Sokola spoglądamy w przyszłość, a ściągając pod sztandar sokoli coraz liczniejsze grono, śmiało wypowiadamy walkę gnuśności i zniechęcałości, z której niestety, znaczna część młodzieży naszej wyemancypować się nie jest w stanie. Liczba członków ćwiczących wynosi 25. Zarząd stanowią: prezes C. Onufrowicz, drd. med., piastujący tę godność od chwili założenia „Sokola“, sekretarz L. Trylski, stud. mech., nauczyciele C. Onufrowicz, S. Siwecki, stud. mech. i Płatkowski stud. mech. Czołem!

Złoczów. W czasie od 28. stycznia 1894 tj. od ostatniego Walnego zgromadzenia członków naszego gniazda, odbył wydział sześć posiedzeń, na których powzięto

niektóre ważniejsze uchwały. Przedewszystkiem starania nasze skierowaliśmy do tego, aby uzyskać od naszej Reprezentacji gminnej odpowiedni grunt pod budowę własnego gmachu, i dzięki staraniom naszego prezesa odstąpiła nam tutejsza Rada gminna na ten cel bezpłatnie grunt w najpiękniejszym położeniu w śródmieściu o powierzchni 400 sążni kwadr. — Za ten hojny dar niech nam wolno będzie w tem miejscu wyrazić Prześwietnej Reprezentacji naszego miasta serdeczne „Bóg zapłać“. Sprawa ta jest już prawomocnie załatwioną, gdyż wydział powiatowy zatwierdził uchwałę Rady gminnej; radziibyśmy więc teraz jak najspieszniej przystąpić do budowy gmachu. Zebrany na ten cel fundusz przedstawia wprawdzie szczupłą kwotę 1250 zł. w. a., poczyniliśmy jednak starania, by fundusz ten w drodze składek powiększyć.

Wydział postanowił przyjmować nowych członków przez balotowanie, co też odtąd stale się praktykuje; w czasie od 28. stycznia do 20. kwietnia 1894 przyjęto 25 nowych członków, ubył zaś sześciu a z tych dwóch przez śmierć. Druhowi śp. Stan. Jabczyńskiemu oddaliśmy ostatnią posługę w strojach sokolich.

Obecnie liczymy 186 członków z których 77 zamieszcowych.

W kwietniu 1894 uczęszczało na ćwiczenia:

1. członków	16 w 1 zast.	po 2 godz. tygodniowo
2. „	8 w szermierce	„ 2 „ „
3. uczniów	4 w „	„ 2 „ „
4. dziewcząt	6 w 1 zast.	„ 2 „ „
5. gimnaz.	77 w 3 „	„ 2 „ „

Z inicjatywy naszej zawiązany komitet kościuszkowski zajął się urządzeniem uroczystego obchodu, który odbył się w dniu 6. kwietnia b. r. W uroczystości tej brało udział 30 naszych w strojach, między nimi ośmiu druhów z Pomorza (? *Red.*). Już to przyznać musimy że zaci druhowie pomorzańscy zawsze w pełnej liczbie stawiają się do apelu, gdy chodzi o zmanifestowanie ducha sokolego — a nawet ciż sami spowodowali, że w dniu 22. bm. odbędzie się w Pomorzaniech uroczysty obchód kościuszkowski, na który w pokaźnej liczbie 24 druhów się wybieramy. Gdy mowa o uroczystościach kościuszkowskich, zaznaczamy, że w dniu 31. marca br. reprezentowali nasze gniazdo w uroczystości kościuszkowskiej w Krakowie nasz przewodniczący jako członek wydziału związku i dr. Stanisław Sidorowski. — Wydział uchwalił, by wszyscy członkowie wydziału posiadali strój sokoli. — Sekretarz d. T. Strzelecki zrezygnował z powodu zajęć zawodowych z godności członka wydziału i sekretarza; w miejsce jego wybrano sekretarzem d. Dra Eug. Kołaczkowskiego. — Postanowiliśmy w dniu 3. czerwca br. obchodzić uroczystość poświęcenia sztandaru i w tym dniu urządzić festyn z ćwiczeniami gimnastycznymi, z którego dochód obrócony będzie na budowę sali, bo to nasza najżywotniejsza obecnie sprawa. Czołem!

Dr. Kołaczkowski.

Sprawozdania wydziałów sokolich.

Lwów II. (Koło gimnast. śpiewackie nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa). Od 21. września 1892 do 31. grudnia 1893. Idąc śladem twórców „Sokola“, nauczycielstwo lwowskie postanowiło ze swej strony dołożyć cegiełkę do ogólnej budowy krzepienia sił fizycznych. W celach swoich umieściło szerzenie nauki gimnastyki w kołach nauczycielstwa ludowego, tudzież wśród młodzieży. Ten zakres działania nie mógł się ograniczyć tylko do nauczycielstwa lwowskiego, lecz owszem miał objąć jak najszersze kręgi nauczycielstwa i szkoły ludowe kraju całego. Dlatego to zarządy Koła

powołały do życia szereg kursów, zdążających do powyższych celów.

Kurs gimnastyki teoretyczno-praktycznej dla nauczycieli zamiejscowych. Najdonioślejsze znaczenie mają 8-dniowe kursa gimnastyki i gier, urządzone dla nauczycieli z powiatu. Mimo krótkości czasu kursa te wpływają dodatnio na rozpowszechnienie wiedzy gimnastycznej i na rozbudzenie zamiłowania do tego przedmiotu. W roku ubiegłym odbył się drugi z rzędu 8-dniowy taki kurs w czasie feryj wakacyjnych, dzięki poparciu Rady szkolnej krajowej, która przeznaczywszy nauczycieli z 18 okręgów szkolnych udzieliła im remuneracji, tudzież subwencji towarzystwu. W program wykładów (dd. Cenar Edmund i Fafara Julian, tudzież p. Dr. Pawlikowski) weszły jak w latach ubiegłych: teoria gimnastyki i gier, praktyczna gimnastyka i gry, tudzież część chirurgiczna. Wykłady trwały 6 godzin dziennie. Wydział postarał się dla uczestników kursu o bezpłatne wspólne pomieszczenie.

Kurs dla kierowników i kierowniczek korpusów wakacyjnych. W czasie od 10—15. lipca odbył się trzeci z rzędu kurs gier dla kierowników korpusów wakacyjnych, wskutek czego zyskują one z każdym rokiem coraz lepiej wykształconych nauczycieli w gimnastyce i grach, a tem samem prowadzenie korpusów wchodzi stopniowo na tory z każdym rokiem racjonalniejsze. Nie możemy na tem miejscu pominąć wielce pocieszającej nowości w tegorocznych korpusach wakacyjnych, mianowicie utworzenia „korpusu dziewcząt“, o co usilnie starało się Koło za pośrednictwem członków, zasiadających w Komitecie korpusów. Komitet korpusów wprowadzeniem w życie stałych wycieczek dziewcząt, dał wyraz koniecznej potrzebie ćwiczeń fizycznych i dla tej drugiej pod względem wychowania cielesnego tak zaniedbanej połowy rodzaju ludzkiego. Nauczycielki, zajęte w tym korpusie, odbyły również kurs w mowie będący. Na kursie tym byli czynni d. Cenar i p. Dr. Pawlikowski.

Kurs praktycznej gimnastyki dla kandydatów tutejszego Seminarjum nauczycielskiego. Działalność swoją w kierunku kształcenia nauczycieli w gimnastyce rozszerzył Wydział, otwierając w porozumieniu z Dyrekcją męskiego Seminarjum nauczycielskiego kurs praktycznej gimnastyki dla kandydatów stanu nauczycielskiego 3. i 4. roku, wychodząc z tego punktu widzenia, iż korzystnym dla sprawy wychowania fizycznego będzie, jeśli młodzież seminaryjna nabierze zamiłowania i praktyki w tym przedmiocie jeszcze przed opuszczeniem ławy szkolnej. Ponieważ kandydaci nauczycielscy 3. i 4. roku słuchają tylko wykładów teorii gimnastyki w Seminarjum, przeto urządził Wydział dla nich tylko ćwiczenia praktyczne w połączeniu z niezbędnymi objaśnieniami teoretycznymi. Kierownictwo tego kursu poruczył Wydział dd. Szczurkiewiczowi Ferdynandowi i Kwiecińskiemu Kazimierzowi, którzy bezinteresownie a gorliwie spełniają przyjęty obowiązek. Ćwiczenia odbywają się 3 razy w tygodniu.

Kurs gier i gimnastyki dla anemicznej dziatwy. Istniejący kurs gier i gimnastyki młodzieży anemicznej, przeważnie szkół ludowych, utrzymywał także obecny Wydział. Korzystało z niego w r. ub. 100 ubogich chłopców. Nauki udzielali dd.: Kościński, Kwieciński i Szczurkiewicz. Rada miejska i gal. Kasa oszczędności, uznając doniosłość kursu takiego, udzieliły nam na jego utrzymanie i na inne cele towarzystwa subwencji, pierwsza w kwocie 300, ostatnia 100 zł.

Kurs niedzielny gimnastyki młodzieży rękodzielniczej. Również zwrócił uwagę Wydział na młodzież rękodzielniczą, uczęszczającą do szkół dopełniających i w porozumieniu z towarzystwem „Opieki nad terminatorami“ wprowadził dla nich ćwiczenia gimnastyczne i naukę śpiewu w każdą niedzielę po południu. Uczniów było 60. Kierownictwo spoczywało w rękach dd.: Włodzimierza

Czernika i Aleksandra Bisikiewicza. Nadzór i zarząd sprawował d. Karol Stanisławski.

Szkoła muzyki dla młodzieży. Czyniąc zadość drugiej połowie zadań i obowiązków naszego towarzystwa otworzył Wydział płatną (po 1 zł. miesięcznie) szkołę gry na skrzypkach dla młodzieży szkół ludowych. Naukę poruczoneo dd. Klausekowi i Pisiewiczowi. Jak wielce pożądaną była podobna szkoła, świadczy najlepiej liczba zapisanej dziatwy, która już w pierwszym miesiącu dosięgła 80 uczniów.

W roku ubiegłym poczynił Wydział starania o zaopatrzenie sal gimnastycznych szkół lwowskich ludowych w przyrządy gimnastyczne — wysyłając deputację do Prezydium miasta i wnosząc petycję do Rady miejskiej. Usiłowania powyższe uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, dzięki staraniom Rady szkolnej okręgowej z jednej strony, a ofiarności Gminy miasta Lwowa z drugiej tak, iż dziś sale te zaopatrzone są w przybory i przyrządy najnowszej konstrukcyi, roboty krajowej, kosztem półtrzecia tysiąca złotych. Wydział wniósł także przedstawienie do Rady szkolnej okręgowej, by naukę gimnastyki oddano młodym, należycie ukwalifikowanym siłom nauczycielskim, a to celem ujednostajnienia nauki, i zapewnienia jej pomyślnych rezultatów. Wreszcie dążeniem towarzystwa jest wyjednać kilka stałych posad nauczycieli gimnastyki przy lwowskich szkołach ludowych.

Ćwiczenia gimnastyczne członków towarzystwa odbywały się 3 razy w tygodniu od godziny 7 do 9 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły ludowej im. Staszica, której, dzięki przychylnemu poparciu Reprezentacyi miasta i Rady szkolnej okręgowej, używamy bezpłatnie wraz z całym inwentarzem gimnastycznym tak do ćwiczeń członków jak i na wszystkich kursa i wieczorki.

Ćwiczenia członków w śpiewie choralnym odbywały się 2 razy w tygodniu: w czwartki i soboty. Przeważnie kultywowano śpiew w chórze mieszanym. Liczba członków chóru męskiego wynosiła 16, zaś damskiego 20 osób. Chór nasz brał udział we wszystkich wieczorkach i zebraniach, o których niżej, tudzież odśpiewał mszę w kościele św. M. Magdaleny w dniu otwarcia konferencyi krajowej, i w katedrze podczas nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. M. Ogonowskiej, prof. lit. słow. w Bolonii, wreszcie za zmarłych członków stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy nauczycieli i nauczycielek lwowskich.

Wypełniając uchwałę Nadzw. Walnego Zgromadzenia z dnia 12. marca 1893, zgłosił Wydział wstąpienie towarzystwa naszego do Związku polskich towarzystw gimnastycznych sokolich, wybierając zarazem na delegatów dd.: Baranowskiego Mieczysława i Cenara Edmunda a jako zastępcę Fafarę Juliana. Nie poprzestając na formalnej łączności z sokolstwem polkiem, wstąpiliśmy w tym roku w ściślejszy związek z bratnimi towarzystwami, biorąc udział w zjazdach sokolich w Tarnopolu, Złoczowie i Przemyślu wysyłaniem zastępów ćwiczących, zaś na wieczorku urządzonym na cześć delegatów Związku polskich towarzystw sokolich wzięliśmy udział w ćwiczeniach maczugami. Prócz tego delegowaliśmy po dwakroć d. W. Mięsowicza w deputacyi na uroczystość inauguracyjną Sokoła lwowskiego. — Z powodu śmierci czcigodnego prezesa Sokoła lwowskiego ś. p. dr. Żegoty Króweczyńskiego, złożyliśmy kwotę 10 zł. zamiast wieńca do rąk Wydziału Sokoła na rzecz Związku, tudzież wezwaliśmy wszystkich członków do udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym. — Na pogrzeb Lirnika Mazowieckiego ś. p. Teofila Lenartowicza wysłaliśmy deputację złożoną z 8 druhów (na własny koszt jadących).

W dniu 31. grudnia 1892 urządził Wydział wieczór ku uczczeniu 2. rocznicy założenia towarzystwa naszego. W program wieczorku prócz części muzykalno-wokalnej weszły ćwiczenia na drażku i maczugami. Po uroczystości odbyło się wspólne łamanie opłatkiem. Z okazji świąt wielkanocnych urządził Wydział wspólne święcone.

Prócz powyższych uroczystości urządził komitet zabawowy 6 zebrań towarzyskich, połączonych z produkcjami muzykalno-wokalnymi. — W dniu 19. marca urządził Wydział „Wieczór ku uczczeniu pamięci Teofila Lenartowicza“, z którego dochód przeznaczył w połowie na budowę domu Towarzystwa Pedagogicznego — a w połowie na pomnik poety, składając tę kwotę w Prezydium miasta Lwowa. W sezonie letnim urządził Wydział koncert na górze zamkowej na dochód korpusów wakacyjnych, z którego czysty dochód, wynoszący 34 zł. 19 ct. (tak mały z powodu deszczu) oddano Komitetowi korpusów wakacyjnych. W festynie, urządzonym na dochód korpusów wakacyjnych, który się odbył w parku Kilińskiego pod protektoratem p. Zdzisławowej Marchwickiej, wzięliśmy udział nader czynny, nie tylko w pracach przygotowawczych, lecz i podczas samego festynu.

Towarzystwo nasze postanowiło wziąć udział w wystawie powszechnej krajowej r. 1894, obsełając takową modelami sal i boisk, tudzież przyrządów i przyborów gimnastycznych — o czem w swoim czasie zawiadomiliśmy Komitet wystawowy. Przedmioty te zostaną pomieszczone w dziale gimnastyki. Próż tego ze szczególnych funduszy, jakimi towarzystwo nasze rozporządza, przesłaliśmy komitetowi wystawy kwotę 10 zł. — Ażeby dać możność członkom częstego zwiedzania Wystawy krajowej, poczynił Wydział odpowiednie kroki celem uzyskania zniżek wstępu na Wystawę. Dyrekcya Wystawy przyrzekła dla nauczycielstwa lwowskiego wyjątkowo uczynić możliwe ustępstwa.

Inne ulgi wyjednane dla członków są: karty upoważniające do bezpłatnej nauki pływania w pływalni wojskowej, bilety do kąpieli p. Grossa po znacznie niższej cenie, nabywanie akcji „Towarzystwa Sztuk Pięknych“ na spłaty w ratach miesięcznych, udzielanie w razie nagłych wypadków z kwoty 50 zł., w myśl ofiarodawcy d. Edmunda Cenara bezprocentowych chwilówek, wyjednanie w aptece Piepasa 25% zniżenia opłat za lekarstwa, ułatwienie w nabywaniu drzewa opałowego z Dyrekcji Domen i lasów, na spłaty ratalne.

Prezesem był d. Mieczysław Baranowski, zastępcą Julian Fąfara, wydziałowymi dd.: Chudecki Jan, Czernik Włodzimierz, Stanisławski Karol, Szczurkiewicz Ferdynand, Winnicki Karol, naczelnikiem gimnastyki d.: Edmund Cenar, zastępcą Korneli Jaworski, kierownikami chóru i orkiestry dd.: Domiszewski Franciszek — po jego wystąpieniu Urbanek Edm. i Klausek Julian — i Lewicki Emil. — Na pierwszym posiedzeniu (było ich 12), poruczono urząd sekretarza Chudeckiemu Janowi, zastępstwo Szczurkiewiczowi Ferdynandowi, skarbnikiem wybrano Stanisławskiego Karola, gospodarzem Czernika Włodzimierza, bibliotekarzem Winnickiego Karola.

Grono nauczycieli: a) gimnastyki stanowili dd.: Jaworski Kornel, Bisikiewicz Aleksander, Czernik Włodzimierz, Kościński Jan, Kwieciński Kazimierz i Szczurkiewicz Ferdynand — pod przewodnictwem d. Edmunda Cenara; b) śpiewu i muzyki dd.: Lewicki Emil, Urbanek Edmund, Klausek Julian i Pisiewicz Julian. — *Do Komitetu zabawowego* powołał Wydział dd.: Jana Milskiego, jako przewodniczącego, Kwiecińskiego Kazimierza, jako sekretarza, tudzież dd.: Hollitschera Ferdynanda, Lewickiego Emila, Stanisławskiego Karola i Urbanka Edmunda.

Dochód wynosił 1.159 zł. 85 ct. (w tem 55 zł. 81 ct. pozostałość z poprzedniego zamknięcia), rozchód 1.107 zł. 93 ct. Pozostałość kasowa 51 zł. 92 ct. łącznie z wartością sprzętów, przyrządów, utworów muzycznych i t. p. składa się na sumę majątku towarzystwa 442 zł. 07 ct. Członków było 73, stałych gości 19.

Tarnopol. Za r. 1893. Wydział wybrany 27. stycznia 1893 miał przekazaną sobie przez poprzedni Wydział sprawę zjazdu z okazji inauguracji gmachu i wręczenia sztandaru. Uchwalono stanowczo urządzić w dniach

21. i 22. maja 1893 uroczystość połączoną z publicznymi ćwiczeniami ze współudziałem zamiejscowych towarzystw sokolich, wybrano odpowiednie komisye i przystąpiono z całą energią do pracy w myśl przeszłorocznego programu, który z małemi zmianami przyjęty został. Zapadła uchwała zaraz w pierwszej chwili wywołała w naszym towarzystwie ruch niezwykły, bo obok prac około urzędzenia obchodu, przybyło nam kilkudziesięciu nowych członków, wzmogła się ilość ćwiczących do niebywałej dotąd wysokości, a z 20 strojów sokolich liczyliśmy w dzień zjazdu przeszło 70. W szczególności wdawać się nie będziemy, gdyż wszyscy byliśmy świadkami postępu prac i ostatecznego rezultatu, a bliższy i dość obszerny opis Zjazdu i uroczystości znajdziecie Szanowni Druhowie w „Złocie tarnopolskim“, wydanym przez d. Dr. Fiszerę. — Bilans Zjazdu jest następujący: dochody 2.851 zł. 88 ct., rozchody 2.835 zł. 15 ct., czysty zysk 16 zł. 73 ct., nie licząc daru gminy miasta Tarnopola w kwocie 300 zł., który wprowadziliśmy do kasy jako dochód.

W ciągu roku 1893 odbył Wydział 21 posiedzeń, na których zajmował się sprawami administracyjnymi, urządzaniem obchodów narodowych i popisów gimnastycznych. Przedewszystkiem ułożono budżet na rok 1893 z niedoborem 341 zł. 80 ct., który usprawiedliwiony był tem, że w roku 1892 nie powiódł się festyn nasz, a Kasa oszczędności nie udzieliła subwencji w minionym roku z powodu kradzieży znacznej sumy i powstałego z tąd niedoboru. Z przyjemnością tutaj nadmienić nam wypada, że z poszczególnionych w zeszlrocznym zestawieniu długów bieżących, spłaciliśmy wszystkie z wyjątkiem weksli, które zredukowano o 400 zł., tudzież wierzytelności towarzystwa Przyjaciół muzyki, która z 380 zł. zredukowaną została do sumy 341 zł. 10 ct., a tłumaczy się to tem, że towarzystwo to z powodów od nas niezawisłych nie urządziło w minionym roku przedstawień amatorskich; wskutek czego przypadająca nam połowa czystego dochodu odpadła, która to połowa według umowy na umorzenie należności za dekoracje ma być obracana.

Najważniejszą z czynności był wybór delegatów do Związku, do którego nasz Sokół należy od pierwszej chwili jego zawiązania. Ważnem było także utworzenie kółka szermierzy, które jako odłam (?) naszego towarzystwa rządziło się samo osobnym regulaminem, jednakowoż w granicach naszego statutu. Kółko szermierzy liczy 26 członków, nauki szermierki udziela d. Szytyliński za osobną opłatą według umowy z pobierającymi naukę. Naukę pobiera obecnie 4 druhów. W razie rozwiązania kółka majątek przypada na rzecz Sokola. — Niemniej ważnem zdarzeniem było zawiązanie się w Sokole kółka śpiewackiego. Mianowicie towarzystwo śpiewackie „Echo“, nie mając warunków bytu, uchwaliło wcielić się do naszego towarzystwa i przekazało nam swój majątek w nutach, niejakiach sprzętach i gotówce 84 zł. 19 ct. Kółko śpiewackie ukonstytuowało się więc w Sokole, a z gotówki otrzymanej opędziliśmy kosztą gruntownego wyre-staurowania fortepianu w kwocie 50 zł., czem uczyniliśmy zadość warunkom przystąpienia do Sokola byłego towarzystwa „Echa“. Kółko śpiewackie obrawszy d. Hauswalda swoim przewodniczącym i dyrygentem, prosperuje i objawia byt swój przy wszystkich obchodach i popisach w Sokole.

Pielęgnowanie gimnastyki, zwłaszcza przy zwiększonej ilości ćwiczących, wymagało koniecznie pomnożenia godzin nauki, co tylko przez pomnożenie sił nauczycielskich skutecznie się dało. Znależliśmy się wskutek tego w dosyć trudnem położeniu i należało postarać się o odpowiednie siły. Zaczny druh, profesor Gawalewicz, ukwalifikowany nauczyciel gimnastyki dla szkół średnich, przyjął obowiązek udzielania czasowo, a bezpłatnie, nauki w naszym zakładzie, której też dotąd z całą ofiarnością

udziela. — W miesiącu sierpniu 1893 urządził Związek w Sokole lwowskim kurs teoretyczno-praktyczny gimnastyki. Zgłosił się do brania udziału nasz druh Stanisław Dubelski, który do tej pory funkcyonował u nas jako pomocnik nauczycielski. Za pomocą małej subwencji z naszej strony, odbył d. Dubelski kurs i uzyskał patent rządowy na nauczyciela gimnastyki dla szkół średnich, jakoteż kwalifikacyą na kierownika gimnastyki w towarzystwach sokolich.

Uzyskawszy takie dwie siły przystąpiliśmy do utworzenia grona nauczycielskiego, którego kierownikiem naznaczono d. Szytylińskiego. Grono składa się oprócz niego z 3 egzaminowanych nauczycieli, dd.: Dr. Ralskiego, Gawalewicz i Dubelskiego, a nadto przybrano kilkunastu kandydatów, których grono nauczycielskie kształci w 3 osobnych godzinach tygodniowo na pomocników nauczycielskich. Jest uzasadniona nadzieja, że nauka ta, nietylko naszemu towarzystwu przyniesie pożytek, ale — co może ważniejsza — przyczyni się znakomicie do szerzenia gimnastyki wśród ludu, kiedy ci kandydaci zostaną nauczycielami szkół ludowych. Kandydatom należy się uznanie za gorliwość, z jaką się przykładają do nauki gimnastyki.

Jakkolwiek wycieczki są rzeczą nader pożądaną dla towarzystw gimnastycznych, to przecież nie mogliśmy się zdobyć w upłynionym roku w przeciwieństwie do r. 1892 na więcej, jak jedną wycieczkę do Złoczowa. W popisie tamże urządzonym brało udział 16 druhów naszych. Z jednej strony zlot tarnopolski, a z drugiej słotne lato stały temu na przeszkodzie. Natomiast mieliśmy kilka popisów, które w części zastąpiły wycieczki. Wydział urządził: 1. na wniosek i pod kierownictwem d. Dr. Ralskiego popis uczniów szkół średnich, dnia 11. lipca 1893, przy której to sposobności dano trzem najlepszym uczniom stosowne upominki; 2. podczas zjazdu pedagogicznego odbył się popis uczniów i członków Sokoła w osobnych zastępach. Przerobiono: a) ćwiczenia wolne praskie z r. 1891, b) ćwiczenia laskami — układu d. Szytylińskiego, c) ćwiczenia na drążku w 2 zastępach uczniowie i członkowie osobno — pod kierownictwem tegoż i d) ćwiczenia maczugami, którymi kierował d. Dubelski; 3. w rocznicę rozpoczęcia ćwiczeń w naszym gnieździe, którą jak corocznie obchodziliśmy uroczystie, wystąpili członkowie ze współudziałem członków grona nauczycielskiego z popisem, na który się składały: a) ćwiczenia laskami żelaznymi, b) na drążku, c) na koniu, d) maczugami. Wszystkie pomienione popisy wypadły znakomicie i wykazały z jednej strony obszerną wiedzę i wytrwałą pracę naszych nauczycieli, a z drugiej zdolność i pilność ćwiczących. Na ostatnim popisie wystąpiło nasze kółko śpiewackie w większym komplecie i dało dowód, że i na tej niwie nie próżnowano. Wydział uznał za stosowne podziękować przy tej sposobności publicznie długoletniemu nauczycielowi naszemu, d. Szytylińskiemu i w uznaniu zasług położonych około rozwoju nauki w naszym gnieździe, wręczyć Mu upominek.

Ustępujący Wydział uważał także za swój obowiązek obchodzić uroczystie pamiątkowe dni narodowe dla podtrzymania ducha i przypomnienia szerszej publiczności, że naród polski żyje! Mieliśmy takich obchodów 5: 1) w dniu złożenia zwłok ś. p. Lenartowicza urządziliśmy nabożeństwo żałobne, w którym uczestniczyło 18 druhów w strojach; 2) smutną rocznicę II. rozbioru Polski obchodziliśmy żałobnym nabożeństwem, w którym uczestniczyło 23 druhów w stroju ze sztandarem; 3) uświęciliśmy także żałobnym nabożeństwem i gremialnem wystąpieniem rocznicę zgonu Naczelnika Narodu Polskiego ś. p. Tadeusza Kościuszki; 4) ku czci wieszczą Korn. Ujejskiego odbył się w październiku w naszej sokolni wieczorek literacko-muzykalny. Wysłaliśmy także do jubilata telegram z życzeniami, na który odebraliśmy serdeczną odpowiedź — na pamiątkę oprawiono ją w ramki i za-

wieszono w kancelaryi Sokoła; 5) w rocznicę powstania listopadowego wystąpiliśmy na urządzonym przez nas nabożeństwie żałobnym w dość licznym zastępie i zgromadziliśmy wieczorem na obchodzie w sokolni bardzo liczną publiczność. Dochód z tego wieczorku w kwocie zł. 20, posłaliśmy weteranom z roku 1830 i 1831.

Z bratniami towarzystwami utrzymywaliśmy stosunek przyjaźny i przy każdej nadarzonej sposobności obchodów sokolich przesyłaliśmy telegraficzne życzenia nasze; jak do Inowrocławia, Berlina i t. p. Wydział urządził dla członków towarzystwa wspólne jajko święcone i opłatek, na które zgromadziła się każdym razem pożądana liczba druhów.

Mając na oku byt materialny naszego towarzystwa starał się Wydział o przysporzenie dochodów przez wynajmowanie sali na przeróżne przedstawienia teatralne, koncerta i t. p. Wynajmowanie sali nie przeszkadzało nigdy regularnemu odbywaniu nauki i ćwiczeń gimnastycznych. W ciągu zimy urządzaliśmy w każdą niedzielę spacerowe koncerty muzyki wojskowej, które nam skromny, lecz stały przynosiły dochód. Wydzierżawienie bufetu w sokolni przyniosło nam w tym roku po raz pierwszy 75 zł. zaś garderoba we własnym zarządzie 62 zł. 82 ct. Nadzwyczajne dochody stanowiły: dar gminy miasta Tarnopola w kwocie 300 zł. z okazji zlotu tarnopolskiego; następnie subwencya Kasy Oszczędności miasta Tarnopola w kwocie 300 zł.

Nauka gimnastyki, jako pierwszy i najważniejszy cel Sokoła, była też przedmiotem usilnych starań i zabiegów ustępującego Wydziału, a jakkolwiek ćwiczenia gimnastyczne miały chwile szczęśliwe, to przecież nie możemy zamilczeć, że członkowie towarzystwa zbyt mało w nich biorą udział. Przed zlotem i przed każdym popisem frekwencya była dość znaczną, w innych czasach mniej niż zadowalającą. — Ćwiczenia odbywały się w następującym porządku: a) uczniowie szkół publicznych w liczbie 250 mieli tygodniowo godzin 9, pod kierunkiem d. Dr. Ralskiego, b) uczniowie Sokoła w liczbie 20, w 3 zastępach, tygodniowo godz. 3, nauczyciel d. Szytyliński, c) panie i uczennice Sokoła w liczbie 24, a od września 45, w 3 zastępach tygodniowo 3 godziny, nauczyciele dd. Szytyliński, Gawalewicz, Dubelski, d) członkowie Sokoła tygodniowo 3 godziny, w przeciętnej liczbie 15, naucz. d. Dubelski, e) członkowie Sokoła, kupcy i przemysłowcy, tygodniowo 3 godziny w przeciętnej liczbie 12, nauczyciel d. Szytyliński, f) członkowie grona nauczycielskiego (kandydaci) brali udział w ćwiczeniach uczniów Sokoła, a nadto w 2 oddzielnych godzinach tygodniowo, w liczbie 15, kierowali nimi kolejną wszyscy 4 nauczyciele.

Z końcem roku 1893 liczy nasze towarzystwo 3 członków honorowych, 222 czynnych i 33 wspierających = 258.

Sprawozdanie rachunkowe wykazuje nadwyżkę w kwocie 621 zł. 07 ct. podczas gdy w roku przeszłym nadwyżka ta wynosiła 450 zł. 36 ct., chociaż niektóre pozycje rozchodów przewyższają przeszłoroczne rozchody.

Natomiast i dochody powiększyły się w upłynionym roku znakomicie, a to we wszystkich działach np.: wkładki członków, które w r. 1892 wynosiły 1009 zł. 50 ct., wzrosły w r. 1893 do 1423 zł. 30 ct. Ogólny przychód wynosił 4230 zł. 05 ct., rozchód 3608 zł. 98 ct.

W rezultacie powiększył się majątek towarzystwa o nadwyżkę wyżej wykazaną 621 zł. 07 ct. i wynosi obecnie 5114 zł. 44 ct. oprócz kwoty 267 zł. 19 ct. odpisanych na umorzenie inwentarza i dekoracyj.

Walne Zgromadzenie, odbyte 26. stycznia 1894 r. wybrało prezesem: Adolfa Promińskiego, zastępcą: Maurycego Kahanego. Do Wydziału weszli: Boratyński Adam, Hauswald Edmund, Gawalewicz Adolf, Jabłoński

Tadeusz, Krzyżanowski Maryan, Dr. Landau Michał, Lang Konrad, Piotrowski Julian, Samolewicz Stanisław, Szydłowski Antoni, Dr. Trzcieniecki Tadeusz, Dr. Zgórski Kazimierz; zastępcy: Małaczyński Tadeusz, Nikodemowicz Antoni, Słowikowski Józef, Widajewicz Władysław. Do komisji rewizyjnej: Nowicki Jan i Winiarz Jan.

Wieliczka. Od 9. czerwca 1892 do 31. grudnia 1893. W dniu 9. czerwca 1892 podczas próby spiewu istniejącego tu od dawna towarzystwa śpiewackiego na wniosek Dra Jakóba Dziewońskiego, postanowiono zawiązać towarzystwo gimnastyczne Sokół w Wieliczce. Dr. Dziewoński zajął się ułożeniem statutu i na dzień 19. czerwca 1892 zaprosił wszystkich towarzystwu temu przychylnych celem stanowczego omówienia postanowień statutu. Zaproszeni — przybyło 60 — przyjęli przedłożony statut z małemi poprawkami oznaczając wkładki miesięczne najmniej na 25 ct., a wpisowe na 1 zł. Statut ten Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 24. czerwca 1892 L. 48.146 przyjęło do wiadomości.

Pierwsze Walne zgromadzenie członków odbyte 8. lipca 1892 wybrało: prezesem d. Dra Jakóba Dziewońskiego, zastępcą d. Franciszka Włodarczyka, chorążym d. Ottmara Böhma; do Wydziału weszli dd. Dr. Feliks Borzewski, Michał Fornelski, Klemens Gaczoł, Bronimir Łąguna, Antoni Mazurkiewicz, Henryk Michalski, Teodor Popiołek, Jan Siwadłowski, Józef Windakiewicz i Robert Zamorski; do komisji rewizyjnej: Franciszek Aywas, Paweł Stonawski i Adolf Scheuring.

Po wyborach omówiono sprawę zakupu najpotrzebniejszych przyrządów gimnastycznych, które zaraz sprowadzić postanowiono, następnie mundurów, które miejscowi dd. krawcy dostarczyły przyrzekli. Uchwalony regulamin dla mundurowanych Sokolów wywieszono w sali ćwiczeń. — Z wielkiem zadowoleniem przyjęło Zgromadzenie wiadomość, że Rada miejska datkiem 100 zł. nasze skromne fundusze zasila, również oświadczenie prezesa miejscowego Kasyna, że to Towarzystwo pozwala bezinteresownie na używanie do ćwiczeń sali teatralnej. Przy ukonstytuowaniu się Wydziału wybrani: sekretarzem d. Teodor Popiołek, nauczycielami gimnastyki dd. Dr. Feliks Borzewski i Henryk Michalski, skarbnikiem d. Klemens Gaczoł, gospodarzami dd. Michał Fornelski, Józef Windakiewicz, Bronimir Łąguna, Jan Siwadłowski, Antoni Mazurkiewicz, Robert Zamorski.

23. lipca 1892 odbyło się pierwsze ćwiczenie Sokolów w sali teatralnej; zgromadziło się 48 członków. Kierownictwo ćwiczeniami objął d. Michalski zupełnie bezinteresownie; odbywały się zrazu w wtorki i piątki wieczorami o 7. godzinie. Z czasem okazały się jednak dwurazowe ćwiczenia w tygodniu nie wystarczające, postanowiono tedy w poniedziałki i piątki odbywać ćwiczenia obowiązkowe, w środy ćwiczenia dowolne, mianowicie na przyrządach bez kierowników. Przez dłuższy czas udzielał nam także za bardzo miernem wynagrodzeniem w ćwiczeniach tak wolnych, jak na przyrządach wiele wskazówek i cennych rad d. Homiński, naczelnik gimnastyki w parku Jordana w Krakowie, co także z uznaniem zanotować musimy. — 7. lipca 1892 przybyli do nas krakowscy i podgórcy druhowie, celem wzajemnego poznania się i zbratania z naszym młodem gniazdem; ćwiczenia wykonane przez miłych gości dały nam najsilniejszej podniety do wytrwałości przy sztandarze sokolim. Nasza wycieczka składająca się z 14 już umundurowanych a 18 bez strojów sokolich do sąsiednich Dobczyc pieszo odbyta, wywarła mimo zmęczenia pochodem jak najprzyjemniejsze wrażenie, tem więcej, iż tak Reprezentacya miasta Dobczyc, jak i ogół obywatelstwa starali się nam pobyt tamże uprzyjemnić. — Urządzony 4. września 1892 zjazd do kopalni na nasz dochód dał jako czysty zysk 35 zł. 98 ct.; niepowodzenie przypisać można tylko panującej epidemii, a wskutek tego utrudnieniu w przejeździe przez granicę.

Sprawa budowy własnej sali zajmowała nas od pierwszej chwili. Już 21. września nadzwyczajne Walne zgromadzenie, na które się około 50 członków zgromadziło, omawiało wnioski, zakupienia realności „Chrystanówka“ zwanej; brak funduszu atoli nie dozwolił powziąć innej uchwały, jak wniesienie petycji do Rady miejskiej o bezpłatne udzielenie i darowanie placu pod zamierzoną budowę sali. Darowano nam też plac pod starym szybem „Louis“ zwanym, i odtąd było usilnem staraniem naszym pomnożenie funduszu budowy.

Walne zgromadzenie za rok 1893 odbyło się w dniu 15. stycznia 1893. Prezesem wybrany d. Dr. Jakób Dziewoński, wiceprezesem d. Henryk Michalski, chorążym d. Ottmar Böhm, wydziałowymi dd.: Dr. Feliks Borzewski, Dr. Edward Brill, Michał Fornelski, Klemens Gaczoł, Józef Jaglarz, Wilhelm Koch, Bronimir Łąguna, Zygmunt Mrowec, Teodor Popiołek, Franciszek Włodarczyk, do komisji rewizyjnej dd.: Franciszek Aywas, Adolf Scheuring i Teodor Zabierzewski. — Z tych wybrani: sekretarzem d. Teodor Popiołek, skarbnikiem d. Klemens Gaczoł, do grona nauczycielskiego dd.: Henryk Michalski, Zygmunt Mrowec, Józef Jaglarz, Feliks Borzewski, Teodor Zabierzewski, Józef Magerle; gospodarzami dd. Michał Fornelski, Bronimir Łąguna, Dr. Edward Brill.

Najważniejszem zadaniem nowego Wydziału było, aby w jak najkrótszym czasie dojść do środków umożliwiających przystąpienie do budowy własnego gmachu. Amatorskie przedstawienia, subwencya Rady powiatowej, marki 10 centowe, które Wydział przy nadarzających się sposobnościach spieniężał, wieczornica sokola z ćwiczeniami gimnastycznymi, uzyskanie od Zarządu salinarnego kilku zjazdów do kopalni na nasz dochód odniosły ten skutek, że zebraliśmy kwotę 781 zł. 05 ct. na fundusz budowy naszego gmachu.

Aby okazać żywotność Sokola naszej publiczności, postanowiliśmy w dniu 30. kwietnia 1893 urządzić w sali teatralnej wieczornicę z ćwiczeniami jubileuszowymi i na przyrządach z pochodem ozdobnym urozmaiconą śpiewem i muzyką. Wieczornica udała się. Dwudziestu kilku członków w strojach ćwiczebnych wykonało ćwiczenia jubileuszowe przy muzyce z wielką precyzją, poczem nastąpiły ćwiczenia na drążku, koźle i koniu, które wypadły dobrze. Zachęceni po tej próbie uznaniem naszych Wieliczczanów, postanowiliśmy dążyć do właściwego celu t. j. prawidłowego rozwoju siły fizycznej szczególnie młodszego pokolenia i objawiliśmy gotowość udzielania lekcyi wszystkim dzieciom. Myśl ta przyjęła się szczęśliwie, gdyż z początkiem zaraz zapisało się 24 dziewcząt i 24 chłopców, a liczba ta podniosła się z biegiem czasu znacznie wyżej. Udzielania lekcyi tych podjęli się bezinteresownie dd.: Jaglarz, Magerle i Zygmunt Mrowec. Zakupiono tedy podręczniki do gimnastyki dla dzieci, zamówiono ciężki, laski i inne mniejsze przyrządy, wyprawiono nauczycieli kilka razy do parku Jordana w Krakowie, celem poinformowania i przypatrzenia się tamtejszej racjonalnej nauce. Uznaniu nie naszemu już zostawiamy ocenienie, czyśmy się działwie przysłużyli, napomknąć tylko musimy, iż zajęcie się dziećmi było ogromne, gdyż ćwiczenia wieczorne ściągały zawsze wielką liczbę przypatrujących się bądź krewnych lub też przyjaciół dzieci. — Wkładkę od jednego dzieciaka oznaczyliśmy na 30 ct. miesięcznie. W sierpniu dnia 16. urządziliśmy zabawę dla naszych sokoląt w parku Mickiewicza, urozmaiconą ćwiczeniami wolnymi i pochodami przy muzyce, grami dziecinnymi w piłkę, obręcz, balon i innymi niespodziankami; tu mieli sposobność rodzice i opiekunowie jak i szersza publiczność podziwiać postęp w gimnastyce. Około 40 dziewcząt i również tyle chłopców stanęło do ćwiczeń — a dokładne i zgrabne wykonanie rozkazów kierownika druha Jaglarza, wreszcie uciecha odzwierciadlona na twarzach bawiących się dzieci,

zadowolili widzów zupełnie. — Z początkiem grudnia okazało się, że sałę ćwiczeń trudno będzie dobrze ogrzać, a nie chcąc brać odpowiedzialności wobec rodziców postanowiliśmy zakończyć kurs gimnastyczny dla dzieci, a rozpocząć dopiero w marcu przyszłego roku. Na zakończenie urządziliśmy dziatwie Świętego Mikołaja, naturalnie poprzedzonego popisem sokoląt, który szczególnie u chłopców pod kierownictwem druha Jaglarza obecnych w zdumienie wprawił. Ze zebranych około 30 zł. na prezenta dla dzieci, zakupiono około 170 różnych drobiazgów, które po stosownem przemówieniu wierszem św. Mikołaja (d. Gepperta) dzieciom przez losowanie rozdano.

Od początku istnienia towarzystwa uważaliśmy za najświętszy obowiązek obchodzić wszelkie uroczystości narodowe. W obydwu latach urządziliśmy nabożeństwo za poległych w powstaniu listopadowem; w rocznicę drugiego rozbioru Polski odbyło się naszym staraniem żałobne nabożeństwo. Nie pominęliśmy także żadnej sposobności uczczenia pamięci wielkiej zasługi mężów, czy to delegacją (pogrzeb Lenartowicza i Matejki tudzież druha krakowskiego Rogowskiego), czy skromną wkładką (5 zł. dla Związku zamiast wieńca dla śp. Króweczyńskiego) czy wreszcie w inny sposób (arkusz do adresu dla K. Ujejskiego odesłany do Związku sokolego, do którego należymy od chwili jego powstania).

Wielką wagę przywiązywaliśmy do wycieczek. Oprócz wymienionej już wycieczki do Dobczyc, wspominamy wycieczkę do Niepołomic urządzoną wspólnie z druhami bocheńskimi, wycieczkę do Mogiły i Skawiny wspólnie z druhami krakowskimi i podgóorskimi, a wreszcie wycieczkę do Myślenic, którą stawiamy wysoko, gdyż bezpośrednim jej wynikiem było urzeczywistnienie kiełkującej tam myśli założenia Sokola.

Wszystkich członków w dniu 1. lipca 1892 wpisało się 106, przybyło w ciągu roku 1892 i 1893 56 = 162; ubyło 32, pozostało z końcem r. 1893 członków 130, z tych mundurowanych 30, ćwiczących 35. Przychody wynosiły 1065 zł. 34 ct., rozchody 1035 zł. 78½ ct. Majątek: pozostałość kasowa 29 zł. 55½ ct., fundusz budowy gmachu 781 zł. 05 ct., wartość inwentarza 464 zł. 98 ct. = 1275 zł. 58½ ct. i miejsce pod budowę sali pod szybem „Louis“.

Żywiec. D. 28. stycznia b. r. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie, o czem już pomieszczone wiadomość w Przew. nr. 3., przy udziale 44 druhów. Zagaił je d. prezes Namysłowski krótkim przemówieniem. Sprawozdanie Wydziału za r. 1893 odczytał druh sekretarz. Oprócz szczegółów przytoczonych w koresp. nr. 2. Przew. przynosi to sprawozdanie, że w dniu ukonstytuowania się liczył nasz Sokół 86 członków, że już w pierwszym miesiącu sierpnia liczba ta zmalała do 70. że jednak z końcem r. 1893 było ich już 107, że Wydział obok troskliwości o szerzenie zamięłowania do ćwiczeń gimnast. starał się również o urządzenie ślizgawki i chciał korzystać z ofiarności pana Szczyglińskiego, który w tym celu oddał naszemu towarzystwu do dyspozycji swój staw, jednak zamiaru tego z powodu lichej zimy i znacznej odległości nie można było przywieść do skutku. Co do strony finansowej swego zarządu przytoczył Wydział następujące daty. W przeciągu 5-miesięcznego istnienia naszego towarzystwa wynosiły dochody z wpisowego i wkładek członków 260 zł., rozchody 258 zł. 34 ct., wskutek czego okazała się z końcem roku 1893 pozostałość kasowa 1 zł. 66 ct. Oprócz tego pozostała do spłacenia reszta długu za pobrane u R. Kellera w Bielsku przyrzady z całej sumy 201 zł. 50 ct. w kwocie 121 zł. 50 ct. Z końcem roku 1893 wynosiły: wartość inwentarza 303 zł. 65 ct., fundusz budowy sali 87 zł., gotówka w kasie 1 zł. 66 ct., razem 392 zł. 31 ct.; potrąciwszy od tego dług towarzystwa za przyrzady 121 zł. 50 ct., otrzymamy czysty majątek towarzystwa z dniem 31. grudnia 1893 wynoszący 270 zł. 81 ct.

Na zakończenie tego sprawozdania złożył Wydział gorące podziękowanie wszystkim tym druhom, którzy wykonywali pilnie powierzone im zadania i przyczyniali się skutecznie do ułatwienia czynności Wydziału (to było ich obowiązkiem! Red.), Szanownemu towarzystwu przyjaciół muzyki i śpiewu w Żywcu a głównie Szanownym czynnym członkom tego towarzystwa za łaskawe przyjsście z pomocą przy urządzeniu wieczorku Mickiewiczowsko-listopadowego, w końcu wszystkim tym, którzy swą opieką i przyjaźnią nasze towarzystwo otaczali.

Ustępującemu Wydziałowi dano absolutorium i walne zgromadzenie uchwaliło wyrazić mu podziękowanie za gorliwą pracę nad dobrem naszego tow. (j. w. Red.). Nastąpiły potem wybory, o których wyniku doniosłem Wam w poprzedniej korespondencji i wznowiono komisye mundurową i zabawową polecając im jak najgorliwsze załatwienie uchwalonych wniosków: 1. by umożliwić druhom jak najprędzej nabycie mundurów, co ze względu na II. zlot sokoli, jak najwcześniej załatwionem być powinno i 2. by komisya zabawowa zajęła się urządzeniem częstszych wieczornic.

W końcu uchwalono na wniosek ustępującego Wydziału preliminarz dochodów i rozchodów towarzystwa na rok 1894 jak następuje: przychody: wkładki członków 540 zł., zaległości z r. 1893 15 zł., razem 555 zł.; rozchody: kursor towarzystwa 72 zł., opał i światło 50 zł., wydatki sekretarskie 10 zł., wkładka do Związku 50 zł., spłata długu Kellerowi 121 zł. 50 ct., na budowę sali 110 zł., na zakupno przyrzadów 130 zł., nadzwyczajne 11 zł. 50 ct., razem 555 zł.

Na wniosek ustępującego Wydziału uchwalono wziąć jak najliczniejszy udział w II. zlocie sokolim i w pamiętnym dla nas roku 100. rocznicy powstania Kościuszkowskiego odebrać chrzest dla dalszej wytrwałej i usilnej pracy dla dobra ukochanej Ojczyzny naszej! Czołem.

Wł. Niemczynowski sekretarz.

Ulgi wystawowo-złotowe.

Dla wiadomości druhów, którzy pragną zwiedzić wystawę krajową bądź sami bądź z rodzinami, tudzież gniazd udających się na zlot sokoli (w d. 29. 30. czerwca i 1. lipca) podajemy, że:

a) Dyrekcyja kolei państwowych zaprowadza na własny rachunek osobne pociągi osobowe mające odchodzić każdej soboty po otwarciu wystawy około godziny 9. wieczór z Krakowa (przyjazd do Lwowa o 7.12 rano), a około godziny 12 w nocy z Czerniowiec (przyjazd do Lwowa o 8.11 rano). Używający tych pociągów mają kupować na stacyi wyjazdowej cedułowe bilety powrotne połączone z oddzielić się dającym kuponem stanowiącym bilet wstępu na wystawę. Cenę wstępu uiszczą się przy kupnie biletu. Kupon biletowy wraz z biletem jazdy będzie się wręczał do odłączenia bilerowi przy wstępie na wystawę. Kupon bez biletu jazdy będzie nieważny.

Bilety jazdy będą sprzedawane po cenach zniżonych, a zniżenie normalnych cen biletów strefowych będzie wynosić:

dla strefy 14. i ponad takową	. . .	50%
" " 13.	. . .	40%
" " 12. i 11.	. . .	30%
" " 10. i 9.	. . .	20%
" " 8. 7. i 6.	. . .	10%

(Dla stref niższych opustu nie przyznano). Pociągi powyższe będą wracały ze Lwowa każdej niedzieli około 11. wzgl. 12. w nocy do Krakowa wzgl. Czerniowiec.

Jednakże będzie można za nabyciem biletów powrotnych na pięć dni użyć do powrotu każdego rozkładem

jazdy objętego pociągu osobowego z wyłączeniem pospiesznych.

Te same ulgi znajdują zastosowanie w równej mierze na wszystkich szlakach kolei państw. w Galicyi i Bukowinie pod warunkiem użycia w kierunku do Lwowa specjalnie wyznaczonego pociągu osobowego sobotniego.

Oprócz tego każdej niedzieli i każdego święta około godziny 11:35 w nocy będzie odchodzić ze Lwowa pociąg lokalny w kierunku do Stryja aż po Sambor.

Zarząd kolei Lwów-Belzec-Tomaszów przyznał 33% wy opust z cen biletów pod warunkiem użycia do Lwowa sobotniego pociągu mieszanego nr. 2552 i z prawem powrotu w przeciagu dni pięciu pociągiem dowolnym.

Dyrekcya kolei północnej odmówiłaniżenia, co tem bardziej zadziwia, że przecieź znaczna część tej kolei przechodzi przez naszą prowincyą.

Blizsze szczegóły, ewentualnie dalsze ulgi i ułatwienia, o które stara się Dyrekcya wystawowa, będą podane do wiadomości przez Dyrekcya i zarządy kolejowe.

b) Na zamówienie Dyrekcji wystawy lub komitetów działających z jej ramienia będą urządzane osobne pociągi osobowe, dla których przyznano 50% wężniżkę normalnych cen biletów strefowych pod gwarancyą udziału co najmniej 300 uczestników jadących klasą 3., lub 200 klasą 2., lub też 100 klasą 1. z prawem dowolnego powrotu którymkolwiek pociągiem osobowym. Nie jest warunkiem, ażeby powyższa ilość jadących rozpoczęła podróż od stacyi wychodowej, owszem rozchodzi się tylko o to, aby wszyscy jadący, którzy mogą przysiąść się na wszystkich stacyach pośrednich, zapłacili razem co najmniej kwotę przypadającą za 300 biletów 3. klasy od stacyi wychodowej aż do Lwowa.

Takie pociągi będą najodpowiedniejsze dla uczestników zlotu sokolego, tem bardziej, że można liczyć z pewnością, iż przynajmniej pociągiem Kraków-Lwów i Czerniowce-Lwów musi przyjechać co najmniej tyle osób, aby wykupione przez nie bilety jazdy kolei sumę równającą się cenie 300 biletów 3. klasy za przestrzeń Kraków-Lwów lub Czerniowce-Lwów. Owszem liczymy, że i na innych przestrzeniach będzie można łatwo uczynić zadość powyższemu warunkowi, zwłaszcza, że obok Sokolów mogą, a niewątpimy, zechcą przybyć na zlot sokoli także inni goście.

c) Uczestnicy zlotu, którzy zażądają pomieszczeń gromadnych, otrzymają je bezpłatnie; o pomieszkania za opłatą dla siebie lub dla rodzin należy zgłaszać się bezpośrednio do komisji kwaterunkowej wystawy krajowej pod adresem p. Buynowskiego, gospodarza kasyna miejskiego.

d) Podczas wszystkich trzech dni zlotowych mają wszyscy druhowie w strojach sokolich wstęp wolny na wystawę i na stojące miejsca boiska jako widzowie. Druhowie, którzy biorą udział w ćwiczeniach, mają oczywiście bez wyjątku wstęp wolny na boisko, na które wejda od ulicy stryjskiej. Wstęp wolne dla druhów nie mających strojów sokolich są niedopuszczalne z powodu niemożności utrzymania kontroli.

Dla celów techniczno-gimnastycznych, kolejowych i kwaterunkowych koniecznem jest ścisłe przestrzeganie terminu zwrotu kwestyonaryuszów technicznych. Upraszamy tedy o pospiech.

Kronika.

— Do Związku polsk. gimnast. towarzystw sokolich należą następujące gniazda: Bochnia, Brody, Brzeżany,

Brzozów, Czerniowce, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów I., Lwów II., (Koło gimn. spiew.), Łańcut, Myślenice, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Radymno, Rohatyn, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol z oddziałem Słotwina-Brzesko i Wojnicz, Tremboła, Tyczyn, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zamość, Złoczów, Żółkiew, Żywiec.

Nie należą do Związku: Bolechów, Cieszyn, Dolina, Jasło, Jaworzno, Kamionka strum., Kossów, Limanowa, Nadwórna, Nowy Targ, Oświęcim, Przeworsk, Staremiasto, Zbaraż.

Wezwanie! Upraszamy Szan. Wydziały o nadsłanie wykazów do gromadnego bezpłatnego pomieszczenia podczas II. Zlotu, na ręce d. Justyna Langa przew. kom. kwater., we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3. najpóźniej do 20. czerwca b. r.

Po otrzymaniu powyższych wykazów rozeszle komisya kwaterunkowa adresy pomieszkań grom. wszystkim Tow., tak, że wprost z dworca uczestnicy udadzą się do kwater przeznaczonych. Każde gniazdo, winno wybrać gospodarza, którego obowiązkiem będzie, czuwać wspólnie z członkami komisji kwaterunkowej nad pakunkami. Do przewiezienia tych pakunków będą w pogotowiu wozy na dworcu.

Zwracamy uwagę na anons fabryki F. Zajączka w Kętach. Rozporządzenia Wydziału Związku o strojach sokolich wysłano w osobnem piśmie do Wydziałów towarzystw związkowych.

Nakładem Związku wyszło i są do nabycia w Administracyi „Przewodnika“ „Rozkazy do ćwiczeń rządowych“ 20 ct., „Regulamin wyścigowy dla kolarzy“ 5 ct. — Przy zamówieniu upraszamy o nadsłanie z góry należnej kwoty, gdyż poselka za zaliczką jest za kosztowną. Wzywamy odbiorców i Tow. sokole, o nadsłanie należytości za pobrane egzemplarze „Rozkazów do ćwiczeń“. *Administracya.*

Fabryka wyrobów wełnianych F. ZAJĄCZKA W KĘTACH

poleca

2-6

SUKNA

na mundury i płaszcze sokole
w najlepszych gatunkach i po umiarkowanych cenach.

— Na żądanie wysyła się próbki franco. —

Jan Wondraczek

w Przemyśle, przy ulicy Franciszkańskiej l. 1.

poleca druhom kolarzom swój skład angielskich

kół do jazdy, 3-6

jakoteż wszelkich potrzeb i przyborów do kół.

Cenniki na rok 1894 wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Treść: Czyśmy gotowi? — Ćwiczenia wolne czyli na miejscu (e. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawozdania Wydziałów sokolich. — Ulgi wystawowo-zlotowe. — Kronika. — Ogłoszenia. — Inseraty.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski.

Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.